

## **Nie jestem egzotycznym ptakiem**

**Z Czesławem Miłoszem, poetą i eseistą, laureatem Nagrody Nobla rozmawia  
Katarzyna Szeloch**

### **Jak odbiera Pan obecną Polskę?**

- W Polsce jestem z przerwami już od dziesięciu lat. Śledzę na bieżąco wszystko, co się tu dzieje, bo moje pobyty w Polsce każdego roku są coraz dłuższe. Nie jestem egzotycznym ptakiem i moja opinia o Polsce nie różni się od opinii tych, którzy tu mieszkają. Ale odkąd tu jestem ciągle słyszę naokoło skargi i najbardziej ponure przepowiednie. Mimo to, zawsze powtarzałem, że wszystko będzie dobrze.

### **Czy cieszy Pana to, co dzieje się w naszym kraju?**

- Moje reakcje są takie same jak większości ludzi. Politycznie jestem zwolennikiem Unii Wolności, zaś moje poglądy są mniej więcej takie jak ludzi Unii.

### **Jest Pan optymistą?**

- Tak, zdecydowanie tak.

**Odwiedził Pan Lublin 18 lat temu, wówczas otrzymał Pan doktorat honoris causa w KUL.  
Czy lubi Pan tu wracać?**

- Bardzo lubię wracać do Lublina, bo Lublin jest miastem mojego niezującego przyjaciela, Józefa Czechowicza. Moja znajomość z Lublinem rozpoczęła się poprzez wiersze Czechowicza. Lublin to dla mnie przede wszystkim miasto Czechowicza.

**W przededniu 60. rocznicy śmierci Czechowicza, zawieszono działalność Muzeum Literackiego, które straciło lokal. Na razie zbiory zmagazynowano w Dworku Wincentego Pola. Miłośnicy twórczości Czechowicza czekają na remont kamienicy na Starówce, gdzie się ma mieścić w przyszłości muzeum. Jaki jest głos noblisty w tak bulwersującej sprawie?**

- Czechowicz jest tak cenną postacią dla Lublina, że powinno zrobić się naprawdę wszystko, aby muzeum jak najszybciej uzyskało nowy lokal!

### **Jak ocenia Pan kondycję współczesnej literatury polskiej?**

- Nie uzurpuję sobie stanowiska autorytetu w tej sprawie. Kiedy przyjechałem do Polski, powiedziałem, że wszystkie moje wysiłki będą zmierzały w kierunku mojej własnej reprivatyzacji. Staram się być osobą najbardziej prywatną.

### **A którego ze współczesnych pisarzy ceni Pan najbardziej?**

- Niewątpliwie Tadeusza Różewicza.

### **Ucieszyło Pana przyznanie Nagrody Nike Stanisławowi Barańczakowi?**

- Staszek Barańczak jest moim przyjacielem i to, co mówię o Różewiczu nie jest w żadnym wypadku skierowane przeciwko Barańczakowi. Bardzo się cieszę, że dostał Nagrodę Nike za swój tom wierszy „Chirurgiczna precyzja”. To znakomita książka.

### **Jak zareagował Pan na przyznanie tegorocznego Nobla Günterowi Grassowi?**

- Entuzjastycznie. Znam osobiście Grassa, lubimy się, dlatego ta nagroda była dla mnie bardzo radosnym wydarzeniem. Po kompromitacji Akademii, za którą uważam przyznanie Nobla Dario Fo i dla Saramago, Nobel dla Grassa był miłym zaskoczeniem.

### **Czy Pana zdaniem istnieje jeszcze podział na literaturę polską i emigracyjną?**

- Nie ma takiego podziału. Istnieje jedna literatura polska. Nigdy nie czułem się pisarzem emigracyjnym. Zresztą dziwne jest pojęcie emigracji, jeżeli ktoś na przykład wyklada na uniwersytecie za granicą, to wcale nie znaczy, że jest emigrantem. Nie uznaję takich podziałów.

### **Jakie ważne przesłanie chciałby Pan przekazać ludziom pod koniec wieku?**

- Nie czuję się do tego powołany. Jestem osobą prywatną i nie chce przemawiać jako święta krowa.

### **Jest Pan osobą szalenie skromną.**

- Ależ skąd, wcale nie jestem skromny, po prostu uważam, że istnieją pewne kompetencje, których nie wolno przekraczać.

### **Nad czym Pan ostatnio pracuje?**

- Niebawem ukaże się moja nowa książka zatytułowana „Wyprawa w dwudziestolecie”. Książka dotyczy dwudziestolecia międzywojennego, obejmuje okres mojej młodości.

**Bardzo dziękuję za rozmowę.**